



*Miejskie Przedszkole nr 27
z Oddziałami Integracyjnymi w Siedlcach*

Kwiecień 2019/20 nr 3

Co u nas słychać



W dzisiejszym numerze!

1. O wirusie, który nosił koronę – opowiadanie o koronawirusie dla dzieci.
2. Wielkanoc na świecie.
3. Kącik logopedyczny – „Wielkanoc”.

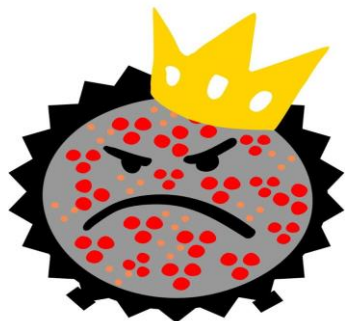


ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Elżbieta Karpińska
Agnieszka Szymańska



O wirusie, który nosił koronę - opowiadanie o koronawirusie dla dzieci



O wirusie, który nosił koronę...

OPOWIADANIE
O KORONAWIRUSIE DLA
DZIECI

www.dzieckiembadz.pl

Podczas gdy nam, dorosłym dużo łatwiej przychodzi zapamiętanie pewnych faktów o koronawirusie, dzieci mogą mieć z tym problem. W nadchodzących dniach niektórym osobom trudno będzie wytłumaczyć pociechom, dlaczego muszą siedzieć w domu pomimo pięknej pogody i nadchodzącej wiosny. Czasem łatwiej jest przekazać poważne treści za pomocą bajki i na trochę mniej poważnie:

Nie tak dawno temu, w odległym a jednocześnie bardzo bliskim nam królestwie, które można zaobserwować wyłącznie pod mikroskopem, mieszkało sobie mnóstwo złych rodzin wirusów. Niektóre z nich wyglądały jak poskręcane robaczki albo bryłki z wypustkami, inne jak śmieszne, pstrokate pączki, a jeszcze kolejne przypominały pająki z geometrycznymi głowami. Zadaniem każdej rodziny było wywołać chorobę u ludzi, roślin lub zwierząt, im okropniejszą i złośliwszą tym lepiej.

Można powiedzieć, że wszystkie wirusy wręcz ścigały się ze sobą, która rodzina sprawi, że pochoruje się więcej żywych organizmów.

- Haa! Ja sprawiłem, że myszy leciała dzisiaj krew z nosa! - chwalił się jeden.

- A ja, że Staś wymiotował i wymiotował, a potem bolała go głowa i brzuch! - przerwał mu kolejny.

- Przeze mnie uschły wszystkie kwiatki w ogrodzie!

- To jeszcze nic! Ja wywołałem wysypkę na całym ciele Kasi i jej kota, tak swędziała i bolała, że Kasia aż się popłakała, a kot stracił połowę futra! - zaśmiał się czwarty z wirusów.

I tak na wyrządzaniu krzywdy i chorób mijaty wirusom całe dni.

W końcu, rodziny wirusów zaczęły się nudzić. Pyszcze, bóle mięśni, katar, grypa... Wszystko to już przecież było! Przechwałki wirusów przestały im sprawiać jakąkolwiek przyjemność. Zwołały więc w swoim królestwie wielkie zebranie, na którym postanowiły stworzyć najgorszego wirusa na świecie, żeby każdy bał się go tak, jak jeszcze żadnego innego przed nim.

Wzięły ogromny kocioł i wsypały do niego całe mnóstwo złych składników. Wymieszały wszystko, trochę podgrzały i czekały. Po jakimś czasie z kotła wyszedł najbrzydszy wirus, jakiego kiedykolwiek widziały - cały szary i oślizgły, z czerwonymi gąbeczkami, obsypany pomarańczowymi wypryskami. Wszystkie wirusy były z siebie bardzo zadowolone - przed tak brzydkim wirusem, każdy na pewno będzie czuł strach!

Wirus szybko podporządkował sobie pozostałe rodziny; był tak zły i bezwzględny, że nawet kazał sobie zrobić złotą koronę i zbroję, której nikt nie zdoła pokonać. Wkrótce po ich otrzymaniu, opuścił królestwo wirusów

i ruszył w świat. Atakowanie śmiesznych, zielonych roślin wydało mu się niepotrzebne, więc zaczął szukać zwierząt. Najpierw na swej drodze spotkał małego nietoperza. Dotknął go i sprawił, że nietoperz zaczął mocno kaszleć i wcale nie mógł latać. Następnie zainfekował całą jego rodzinę, która musiała spędzić długie tygodnie w jaskini.

Koronawirusowi podobało się u nietoperzy, ale to mu nie wystarczyło. Pragnął sławy i uznania w królestwie wirusów, a tego na pewno nie osiągnąłby kończąc na nietoperzach. Zdarzyło się, że pewnego razu do jaskini nietoperzy, wszedł człowiek. Wirus dostrzegł swoją szansę! O tak, choroby ludzi wirusy lubiły najbardziej i były z nich najbardziej znane! Nietoperz akurat kichnął na człowieka i wirus wystrzelił jak z procy. Człowiek na szczęście wcale nie mył rąk, więc koronawirus szybko dostał się najpierw do jego nosa, a następnie pokonał drogę do płuc. Trochę w nich pobuszował, żeby zobaczyć z czym ma do czynienia, a następnie zaczął wywoływać gorączkę, bóle całego ciała człowieka, duszący kaszel i osłabienie. Człowiek zaraził innych ludzi, którzy podobnie jak on kaszleli i kichali bez zastaniania twarzy i bardzo rzadko się myli. W królestwie wirusów zapanowały czyste szaleństwo i radość - chorych było coraz więcej, a koronawirus rozhulał się w najlepsze; jego sława była tak wielka, że zaczęto nawet pisać o nim w ludzkich gazetach!

Tymczasem w świecie ludzi sytuacja nie przedstawiała się już tak kolorowo. Wszyscy zaczęli masowo zapadać na chorobę wywołaną przez koronowirusa. Szpitale były przepełnione, sygnał karetek non stop rozbrzmiewał na ulicach a lekarze, którzy mieli ręce pełne roboty, opadali powoli z sił. Ludzie nie wiedzieli jak sobie z nim poradzić, aż do czasu, kiedy najmądrzejsi z nich - naukowcy, zauważyli, że koronawirus bardzo nie lubi zwykłego mydła. Ten kto często mył ręce, praktycznie wcale nie chorował. Pomocne okazywało się również zakrywanie buzi łokciem podczas kaszlu, dzięki czemu wirus nie mógł przedostawać się do innych

osób. Niektórzy ludzie wcale jednak nie słuchali naukowców. Chodzili do sklepów, restauracji, organizowali imprezy, a kaszleli i kichali przy tym aż miło! A koronawirus tylko na to czekał.

Najbardziej chorowali ludzie już na coś chorzy albo starsi - babcie i dziadkowie. Mieli bardzo dużo problemów, żeby wyleczyć się z choroby wywołanej przez koronawirusa. Świat ludzi pogrążał się w coraz większym chaosie, a wirus triumfował. Wtedy właśnie ludzie postanowili, że za wszelką cenę muszą znaleźć sposób, żeby go pokonać i uniemożliwić mu chodzenie od człowieka do człowieka. Postanowili więc... schować się przed nim we własnych domach! Wirus bardzo nie lubił domów ludzi. Dużo w nich było ohydnie pachnącego mydła, z każdego kąta patrzyły na niego groźnie wyglądające miotły, ścierki i mopy. Koronawirus był przecież wirusem światowym, królem wirusów! - kochał chodzić po galeriach handlowych, autobusach, pociągach, samolotach, uwielbiał latać na skrzydłach kaszlu. Aż tu nagle, kiedy skończył z jednym człowiekiem i rozglądał się za kolejnym na ulicy miasta, okazało się... że nikogo nie ma w pobliżu. Jeszcze przez jakiś czas chodził i szukał, przemieszczał się od jednego przystanku autobusowego do tramwajowego, połuśtał się trochę na placu zabaw przy szkole, ale żaden człowiek się nie pojawił. W końcu wyszło słońce, popadał deszcz, spadł pierwszy śnieg, a koronawirus, nie mogąc chwalić się już przed innymi wirusami chorobami, które wywołał, zawstydzony i pokonany schował się gdzieś bardzo głęboko i prawie zniknął.

Trzymajcie się ciepło, myjcie ręce i zostańcie w domu! Tylko wtedy uda nam się wspólnie opanować to nowe paskudztwo.

Wielkanoc na świecie



Wielka Brytania



W Wielkiej Brytanii organizuje się zabawę o nazwie "Rolling Eggs", czyli dosłownie "Toczenie jajek". Uczestnicy zanoszą jajka na szczyt pagórka i... wprawiają je w ruch, żeby stoczyły się na sam dół.



Tradycyjnym wielkanocnym przysmakiem są pikantne drożdżowe bułki "Hot Cross Buns" z rodzynekami i lukrem o smaku cytrynowym.

www.dzieckiembadz.pl



Włochy



Na włoskim stole gości "Colomba", czyli ciasto drożdżowe z bakaliami, uformowane w kształt lecącej gołąbicy.



Wielkanocny poniedziałek zwany "Pasquetta", Włosi zazwyczaj spędzają na świeżym powietrzu, spotykając się z rodziną i znajomymi.



Australia



W Australii Zająca Wielkanocnego od jakiegoś czasu zastępuje wielkouch króliczy, którego gatunek jest narażony na wyginięcie.



źródło: Australian Geographic



źródło: Dreamstime

Mieszkańcy Australii mają nadzieję pomóc w ten sposób zagrożonym zwierzacom.



Finlandia



źródło: Go Finland

W Niedzielę Palmową i Sobotę Wielkanocną, mali Finowie i Finki przebierają się za czarownice. Chodzą od drzwi do drzwi, stukając w nie wierzbowymi wijkami, mówiąc specjalny wierszyk: "Virvon, varvon, tuoreeks terveeks, tulevaks vuodeks; vitsa sulle, palkka mulle", którym życzą wszystkim zdrowego roku. W zamian za wierzbową gałąkę, dostają czekoladowe przysmaki.

www.dzieckiembadz.pl



Grecja



W Grecji jajka maluje się wyłącznie na czerwono. Czerwony kolor ma symbolizować krew Chrystusa.



Rano w niedzielę wielkanocną, mieszkańcy greckiej wyspy Corfu, wyrzucają z okien stare glinane naczynia.

www.dzieckiebadz.pl



Niemcy



W zależności od warunków atmosferycznych, w niektórych niemieckich miejscowościach na drzewach wieszają się kolorowe pisanki.



W północnych Niemczech rozpala się "Osterfeuer" - wielkanocne ognie.



Hiszpania



W Hiszpanii podczas Wielkiego Tygodnia - "Santa Semana" - w wielu miejscach odbywają się procesje, podczas których uczestnicy mają na sobie specjalne szaty i spiczaste kapelusze. W Niedzielę Wielkanocną rozpoczynają się wesołe przedstawienia i tańce.



www.dzieckiembadz.pl



Hiszpania



W Hiszpanii podczas Wielkiego Tygodnia - "Santa Semana" - w wielu miejscach odbywają się procesje, podczas których uczestnicy mają na sobie specjalne szaty i spiczaste kapelusze. W Niedzielę Wielkanocną rozpoczynają się wesołe przedstawienia i tańce.





Kącik logopedyczny

„Wielkanoc”

Zbliża się Wielkanoc. Trwają przygotowania do świąt. Pan Języczek postanawia upiec ciasto. Najpierw do miski **(robimy z języka „miskę” – przód i boki języka unosimy ku górze, tak by na środku powstało wgłębienie)** wsypuje mąkę i cukier, dodaje masło **(wysuwamy język z buzi, a potem go chowamy, przesuwając nim po górnej wardze, górnych zębach i podniebieniu)**. Następnie rozbija jaja **(otwierając szeroko buzię, kilkakrotnie uderzamy czubkiem języka w jedno miejsce na podniebieniu)**. Wszystkie składniki miesza **(„mieszymy składniki” – obracamy językiem w buzi w prawo i w lewo)** i mocno uciera. Ciasto już się upiekło. Pan Języczek właśnie je ozdabia- polewa czekoladą **(przesuwamy czubkiem języka po podniebieniu w przód, w tył i w bok)**, obsypuje rodzynkami i orzechami **(dotykamy językiem każdego zęba najpierw na górze, a potem na dole)**.

Pan Języczek robi sałatkę warzywną. Kroi warzywa **(„kroimy” – wysuwamy język z buzi i wykonujemy nim szybkie ruchy w kierunku nosa i brody)**, dodaje majonezu, miesza, a potem próbuje. Sałatka jest pyszna **(oblizujemy wargi ruchem okrężnym)**.

Następnie pan Języczek maluje jaja – powoli wkłada je do kubeczków z barwnikami (**przesuwamy język po górnej wardze, górnych zębach i podniebieniu**). Wyciąga pomalowane i dmucha, żeby szybciej wyschły (**wdychamy powietrze nosem, wydechamy buzią**). Potem rysuje na jajach wzorki – kropki (**dotykamy językiem różnych miejsc na podniebieniu**) i kółka (**oblizujemy wargi ruchem okrężnym**).

Zaplata jeszcze koszyczek wielkanocny (**kilkakrotnie dotykamy językiem górnej wargi, prawego kącika ust, dolnej wargi i lewego kącika ust**) i już wszystko do świąt przygotowane. Cieszy się pan Języczek (**uśmiechamy się szeroko, nie pokazując zębów**), bo może już świętować.





Życie przedszkolne w czasach koronawirusa

Bardzo serdecznie zachęcamy Państwa do zaglądania na naszą przedszkolną stronę internetową – mp27siedlce.pl. Zamieszczamy tam bardzo wiele ciekawych zabaw, porcje zadań z języka angielskiego. Zachęcamy również do skorzystania z propozycji wystosowanych przez media.

Pozdrawiamy Państwa bardzo serdecznie!!!!

Źródło:

1. www.dzieckieimbadz.pl
2. www.pedagogika-specjalna.edu.pl
3. www.trojmiasto.pl
4. www.podochorowiczowka.pl
5. www.printoteka.pl





**Życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny i
wiarą w sens życia. Świąt, spędzonych w rodzinnej
atmosferze, przepelnionych wzajemną miłością,
życzliwością i szczęściem.**

**Dyrektor i personel Miejskiego Przedszkola Nr 27
z Oddziałami Integracyjnymi w Siedlcach**

